

## **Peerelowski pacjent**

W głębokim PRL-u był taki dowcip, w którym pacjent tak opisywał swoje zachowanie doktorowi. - Panie doktorze, co innego myślę, co innego mówię, a na dodatek, co innego robię. Co mi pan radzi? - Startować w najbliższych wyborach, sukces murowany - odpowiedział doktor.

Wszczęcie prokuratorskiego śledztwa w sprawie zagłuszania rozmów telefonicznych, jakie prowadziły pielęgniarki okupujące Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w czasie rządów Jarosława Kaczyńskiego, ma skierować uwagę opinii publicznej na te działania poprzedniego rządu, które mogą budzić jakieś wątpliwości prawne, sugerować łamanie prawa, kojarzyć się z czymś złym, nielegalnym, niedemokratycznym, nieetycznym.

Poprzez media ma trafić do społeczeństwa przekaz: okupowanie ważnego rządowego budynku przez pielęgniarki nie miało żadnego znaczenia, natomiast zagłuszanie przez gospodarza budynku rozmów telefonicznych, jakie prowadziły pielęgniarki z pomieszczenia sąsiadującego z siedzibą premiera, było ewidentnym złem. Prokuratura ma wyjaśnić nie tylko to, czy doszło do złamania prawa (ponoć zagłuszanie było nielegalne), ale czy zagłuszanie to nie naraziło pielęgniarek na utratę zdrowia, a więc czy ilość promieniowania elektromagnetycznego nie przekroczyła dopuszczalnych norm, grożąc wypadaniem włosów i chorobą popromienną. Czy prokuratura zbada też inny fakt, mianowicie, czy nie doszło wtedy do próby otrucia pielęgniarek kanapkami z łososia, jakie otrzymywały one od rządu? Wszak

jedna z nich skarżyła się, że kanapki były niedobre i że przynoszono je podejrzanie zbyt często. W tym mogło coś być, ale wyjaśnić może tylko prokuratura. Panie ministrze, proszę ten tekst potraktować jako zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Chyba nie muszę pisać, kto jest podejrzany. Może to być nawet cała grupa, począwszy od firmy cateringowej, na czele której stoi znana wszystkim bufetowa. Dochodzenie prawa w specyficznym państwie prawa, jakim od trzech miesięcy jest Polska, ma być przede wszystkim skutecznym spektaklem medialnym (zabiegiem pijarowskim) wymierzonym w opozycję. Najpierw szuka się tzw. haka. Następnie w świetle kamer zadaje się pytania, w których jest troska o dobro wspólne albo o los pojedynczego, być może skrzywdzonego niesłusznie człowieka. Publiczne zapytanie nie jest czymś złym, tym bardziej gdy adresuje się je do kierowanej przez siebie prokuratury. Wówczas bezpodstawnie postawione pytanie, niesłusznie sugerujące postępowanie niezgodne z prawem, nie wywołuje specjalnie negatywnych konsekwencji dla pytającego. Przecież on nikogo nie oskarża, tylko stawia pytanie. Czy rzeczywiście? Gdy takie pytanie zadaje przedstawiciel władzy, brzmi ono jak oskarżenie. Inną formą szykany jest możliwość powołania komisji śledczej, która będzie bez końca wyjaśniała. Nieważne co, byle długo i dokuczliwie. Chodzi o to, żeby nękać niewygodne osoby. Niech się tłumacza, a naród ma igrzyska.

Czynności, jakie podejmuje prokuratura (ciągnące się latami przesłuchania), są dolegliwe także wtedy, jeśli występuje się w charakterze świadka. Bez względu jednak na zbierany materiał dowodowy i końcowy wyrok sądowy, wyrok medialny zapada pierwszy, bo zawiera się na samym wstępie w geście wskazującego palca: „on wydaje jest podejrzany, prokuratura to potwierdzi lub nie”. I prokuratura wyjaśnia: nielegalne podsłuchy dziennikarzy i polityków, zagłuszanie pielęgniarek, niszczenie laptopów, nielegalne ujawnianie tajemnicy państwowej itp. itd.

Zarządzenie tajnego posiedzenia Sejmu w celu przekazania informacji nie mogących być tajnymi, by następnego dnia stały się one informacjami powszechnie jawnymi, może dowodzić istnienia jakiegoś szczególnie wyrafinowanego planu działania albo, co jest bardziej prawdopodobne, w pełni ilustrować chorobę „peerelowskiego” pacjenta. Wszczęcie śledztwa w sprawie ujawnienia tajemnic z tajnego posiedzenia Sejmu świadczy, że choroba jest w stadium zaawansowanym, a nawet może się szybko pogłębić, bo... „jest więcej tajemnic”, jak oświadczył ostatnio w telewizji wicepremier Grzegorz Schetyna.

**Wojciech Reszczyński**

„Nasz Dziennik” 14.02.2008 r.